JASKÓŁECZKI

LATEM WCIĄŻ PACHNIAŁO JESZCZE
CHOCIAŻ WRZESIEŃ JUŻ NADCHODZIŁ
CZASEM Z CHMUR SIĄPIŁY DESZCZE
LECZ DESZCZ „CZASEM” NIE ZASZKODZI.

SIADŁAM SOBIE RAZ NA SCHODACH
TĘCZĘ W GÓRZE OGLĄDAŁAM
I TAK BYŁO MI JEJ SZKODA
GDY PO CHWILI SIĘ SCHOWAŁA.

CIEPŁE SCHODY, CIEPŁE SŁOŃCE
CHĘTNIE SWE POWIEKI ZMRUŻĘ
LECZ KTOŚ ZERKA KONIEC KOŃCEM
W MOJĄ STRONĘ JUŻ CIUT DŁUŻEJ.

TROCHĘ DRAŻNI TO ZERKANIE,
SNY ZA PŁOTEK POLECIAŁY
W ZAPOMNIENIE POSZŁO SPANIE
WSZYSTKO ZDZIAŁAŁ PTASZEK MAŁY.

NIEPOZORNA RZEC BY MOŻNA,
ELEGANCKA CIUT PTASZYNA
CHOCIAŻ PŁOCHA I OSTROŻNA
KONCERT SWÓJ DAWAĆ ZACZYNA.

KONCERT – BARDZO SŁUSZNE SŁOWO,
BO TU WIEDZIEĆ WAM NALEŻY,
ŻE UBRAŁA SIĘ GALOWO
CZARNY FRACZEK NA NIEJ LEŻY

A POD FRACZKIEM KOSZULINA
IDEALNA, ŚNIEŻNOBIAŁA
CHOĆ JEJ PTASZEK NIE ZAPINA
TO NA TAKĄ WYGLĄDAŁA.

SIEDZI PTASZEK WIĘC NA DRUCIE
TIRLA, FIRLA.. GŁOSIK ZDZIERA
AŻ TU NARAZ Z DRUTU UCIEKŁ
CZY TU WRÓCI? CZAS SIĘ ZBIERAĆ.

LECZ GDY JUŻ SIĘ PODNIEŚĆ CHCIAŁAM
Z MEGO OBSERWACYJNEGO KĄTA
TUŻ NAD GŁOWĄ PRZELECIAŁA
JASKÓŁECZKA PIERWSZA, PIĄTA

I KOLEJNA I TRZY JESZCZE,
DWIE PRZYSIADŁY TUŻ PRZY SCHODACH
AŻ Z WRAŻENIA MIAŁAM DRESZCZE
I CÓŻ.. RUSZYĆ SIĘ CIUT SZKODA.

SIEDZĄ PTASZKI JUŻ NA DRUTACH
OBSERWUJĄ MNIE DOŚĆ BACZNIE
ELEGANTKI, CHOĆ NIE W BUTACH..
CZY TEŻ KTÓRAŚ ĆWIERKAĆ ZACZNIE?

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

JESZCZE MYŚL MA NIE UMKNĘŁA,
A TU PTASZKÓW TYCH GROMADA
ĆWIERKAĆ GŁOŚNO TAK ZACZĘŁA,
ŻE POWSTAŁA KANONADA.

USZY BOLĄ, GŁOWA PĘKA
OD ĆWIERKANIA, ŚWIERGOTANIA
SAMA JUŻ WĘDRUJE RĘKA
ABY USZY MÓC OCHRANIAĆ.

LECZ GDY OBIE RĘCE W GÓRZE
JUŻ, JUŻ DOTKNĄĆ MIAŁY GŁOWĘ
W TYM JASKÓŁCZYM MAŁYM CHÓRZE
ZASZŁO WNET ZJAWISKO NOWE:

JAK NA ROZKAZ WSZYSTKIE PTAKI
SZCZELNIE SWE ZAMKNĘŁY DZIOBY
KTO WYWOŁAL POSŁUCH TAKI?
I CZY PRZETRWA DŁUŻEJ? OBY..

WNET OPADŁY MOJE DŁONIE
USZY ODPOCZYNEK MAJĄ
I TU CISZY NASTAŁ KONIEC
BO ZNÓW PTAKI ROZRABIAJĄ.

SYTUACJA TA BEZ MAŁA
CHOĆ TO MOŻE NIEPOJĘTE
JESZCZE PIĘĆ POWTÓRZEŃ MIAŁA
- PTASIM BYŁAM DYRYGRNTEM.

DŁONIE HARCE WYPRAWIAŁY
CZASEM TRWAŁY TEŻ W BEZRUCHU
ŚPIEWAŁ Z NIMI CHÓREK CAŁY
MELODIĘ PRZYJEMNĄ UCHU.

RĄBKA USZCZKNĘ TAJEMNICY
PTASZKI DRUTY ZASIEDLIŁY,
KTÓRE WZDŁUŻ CAŁEJ ULICY
W PIĘCIOLINIACH SOBIE TKWIŁY.

STĄD JUŻ TERAZ NIE DZIWOTA,
ŻE MUZYCZNIE UZDOLNIONE
A I NASZŁA MNIE OCHOTA
ABY ME ROZRUSZAĆ DŁONIE.

W CAŁEJ MUZYCZNEJ ZABAWIE
BRAK I KOŃCA I POCZĄTKU,
BO CHOĆ PTASZKI GRZECZNE – PRAWIE
I TAK SIEDZĄ PIĘKNIE W RZĄDKU

TO BY NUTKI GRAĆ SIĘ DAŁO
FAKT TEN PRZYJDZIE WAM DO GŁOWY
CZEGOŚ TUTAJ BYŁO MAŁO..
BRAKUJE KLUCZ WIOLINOWY.

ODTĄD PTASZKI GO SZUKAJĄ
HEN DALEKO AŻ W AFRYCE
LATEM TU, ZIMĄ ZMYKAJĄ

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

NIM MRÓZ PRZYJDZIE I ŚNIEŻYCE.

A JA DOŚĆ SPOKOJNIE CZEKAM
W DŁONIACH UTWÓR MAM GOTOWY
DYRYGOWAĆ WAM PRZYRZEKAM
GDY KLUCZ BĘDZIE WIOLINOWY.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026